

Monika Szamik

 <https://orcid.org/0000-0001-5674-3207>

 e-mail: monika.szamik@kul.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

 <https://ror.org/04qyefj88>

Maria Kazimiera d'Arquien i Gryzelda Wiśniowiecka w sporze o Ordynację Zamojską w latach 1665–1672

„Poważna choroba naszego j. ośw. patrona nie pozwala z pełną pogodą obchodzić obecną uroczystość oraz radosne *Alleluja*”¹ – notował 5 kwietnia 1665 roku, w przeddzień śmierci trzeciego ordynata Jana Sobiepana Zamoyskiego (1627–1665), zamojski patrycjusz Bazyli Rudomicz (ok. 1620–1671). Bezpotomne odejście trzeciego ordynata rozpoczęło pełen niepokojów, niepewności i braku stabilności okres w życiu miasta i ordynacji, przyczyniając się zarazem do większego skomplikowania i tak już trudnej sytuacji w targanej wojnami i sporami wewnętrznymi Rzeczypospolitej. Spór o spadek po magnacie stał się tematem spraw toczonych przed sądami i trybunałami oraz obrad niemal wszystkich sejmów i sejmików, dzieląc ich uczestników tak bardzo, że nieomal przyczynił się do zerwania sejmu

1 B. Rudomicz, *Efemeros czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, t. 2, oprac. W. Froch, M. L. Klementowski, Lublin 2002, s. 16.

elekcyjnego w 1669 roku². Zgodnie ze statutem ordynacji i testamentem jej dotychczasowego właściciela prawo dziedziczenia majątku w razie bezpotomnej śmierci ordynata przysługiwało bocznej linii rodu reprezentowanej przez kasztelana czernihowskiego Zdzisława Jana (ur. po 1591 i zm. 1670) i podstolego lwowskiego Marcina (zm. 1689). Nie uznawały go jednak pozostałe liczne strony sporu. Oprócz Zamoyskich do walki o spadek stanęli: wdowa po Sobiepanie, Maria Kazimiera d'Arquien (1641–1716), wraz z poślubionym w lipcu 1665 roku chorążym wielkim koronnym Janem Sobieskim (1629–1696); siostra zmarłego, Gryzelda Wiśniowiecka (1623–1672), wdowa po księciu Jeremim, wraz z synem Michałem Korybutem (1640–1673); starosta doliński Stanisław Koniecpolski (zm. 1682), syn Aleksandra i Joanny z Zamoyskich, siostry Gryzeldy, a także wojewoda bełski Dymitr Wiśniowiecki (1631–1682), syn Janusza (1599–1636) i Katarzyny z Tyszkiewiczów, który w 1642 roku trafił pod opiekę Jeremiego i Gryzeldy, a w czasie powstania Chmielnickiego brał udział w walkach u boku swego opiekuna³. Konflikt o ordynację jest dość dobrze opisany w literaturze. Analizowany był m.in. w pracach Ryszarda Orłowskiego poświęconych Ordynacji Zamojskiej, w kilku artykułach, a wreszcie monografię poświęcił mu Marek Groszkowski⁴. Aspektem dotychczas słabo rozpoznany jest zaangażowanie kobiet – żony i siostry zmarłego – w tę rywalizację. Działania Gryzeldy i Marii Kazimierzy są co prawda prezentowane w literaturze, ale nie poświęcono im odrębnego opracowania. W kontekście badań nad działalnością publiczną staropolskich kobiet

- 2 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską w latach 1665–1673*, Warszawa 2022, s. 10.
- 3 Więcej o poszczególnych pretendentach do dziedzictwa Sobiepana w: M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 51–64.
- 4 Więcej o historii Ordynacji Zamojskiej w tym konflikcie o jej dziedziczenie w: R. Orłowski, *Dzieje dóbr Ordynacji Zamojskiej do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Annales UMCS. Sectio H” 2 (1968), s. 151–152; M. Groszkowski, *Stosunek sejmików ziemii liwskiej i różańskiej do sprawy Ordynacji Zamojskiej w latach 1666–1676*, „Rocznik Liwski” 8 (2005), s. 181–186; M. Groszkowski, *Sprawa rywalizacji o Ordynację Zamojską na pierwszym sejmie 1666*, „Meritum” Meritum” 9 (2017), s. 21–34; M. Groszkowski, *Sprawa rywalizacji o Ordynację Zamojską na sejmikach przed pierwszym sejmem w 1667 r.*, w: *Studia nad społeczeństwem nowożytnej Europy*, t. 2, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 37–50; M. Groszkowski, *Sejmik ziemii chełmskiej wobec rywalizacji o Ordynację Zamojską w latach 1666–1672*, w: *Studia nad społeczeństwem nowożytnej Europy*, t. 3, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 25–36.

oraz ich społeczną pozycją istotne jest przeanalizowanie taktyki, jaką przyjmowały wobec tych, którzy w sporze stali po stronie przeciwnej – siebie nawzajem, pozostałych uczestników konfliktu, a także osób niezaangażowanych w sprawę bezpośrednio, ale przyjmujących określoną postawę, np. wobec mieszkańców ordynacji czy szlachty biorącej udział w sejmach i sejmikach. Nie sposób pominąć przy tym kwestii okoliczności i uwarunkowań, które ułatwiały lub utrudniały przeciwnikom dążenie do przejęcia choć części majątku. Tak przeprowadzona analiza umożliwia porównanie potencjału uczestniczek sporu oraz ich taktyki z punktu widzenia skuteczności i trafności podejmowanych działań.

Gra toczyła się o niebagatelną stawkę. Założona w 1589 roku przez hetmana i kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego ordynacja w chwili śmierci jego wnuka liczyła 9 miast i około 170 wsi z 54 folwarkami. Jej powierzchnia wynosiła ok. 3875,9 km². Co prawda Sobiepan nie okazał się dobrym gospodarzem – mimo zakazów zawartych w statutach ordynacji zadłużał swe dobra, obciążając je wydatkami na utrzymanie wojska oraz dworu, a te były niemałe ze względu na walki z Kozakami i Szwedami oraz rozrzutny, mimo trudnych czasów, styl życia Zamoyskiego. Aby ukazać skalę zadłużenia, przytoczyć należy zapis z rejestru długów ordynata, który w 1650 roku winny był różnym osobom i instytucjom łącznie 775 453 złote i 17 groszy⁵. Sytuację utrudniały zniszczenia spowodowane wojnami, które wraz ze wzrostem zadłużenia przyczyniły się do znacznego spadku dochodów z ziem wchodzących w skład ordynacji; dochód ten w 1647 roku wyniósł 190 tys. złotych, by po 11 latach osiągnąć poziom zaledwie 79 tys. złotych⁶. Mimo zadłużenia i zniszczeń majątek przy dobrym zarządzaniu miał potencjał rozwoju i przynoszenia zysków finansowych. Nie można też pominąć aspektów prawnych i prestiżowych. Ordynacja posiadała odrębność ustrojową, prawną i administracyjną, była wyjęta spod prawa ziemskiego; jej właściciel był najwyższym sędzią i prawodawcą, miał władzę nad szlachtą wasalną zamieszkującą majątek. Jego wielkość i odrębność, dzięki której ordynację uważano za swego rodzaju „państwo w państwie”, sprawiały, że osoby właściciela nie można

5 Rejestr długów Jana Zamoyskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich 2521, s. 120.

6 Por. M. Kozaczka, *Poczet ordynatów zamojskich*, Lublin, 2002, s. 24; M. Kowalski, *Państwo magnackie w strukturach polityczno-administracyjnych Rzeczypospolitej Szwacheckiej na przykładzie Ordynacji Zamojskiej*, „Przegląd Geograficzny” 81 (2009) z. 2, s. 193–194.

było ignorować na arenie politycznej. Władanie ordynacją zapewniało wpływy na bardzo dużą skalę oraz pokaźne zabezpieczenie finansowe⁷.

Aby lepiej zrozumieć miejsce obu niewiast w tym skomplikowanym sporze oraz naturę i sposób działania każdej z nich, należy krótko omówić ich przeszłość. Gryzelda urodziła się 27 kwietnia 1623 roku jako najstarsze z dzieci Tomasza Zamoyskiego i Katarzyny z Ostrogskich. Zdobyła wyjątkowe jak na ówczesną kobietę wykształcenie w zakresie łaciny, filozofii i innych przedmiotów humanistycznych. W 1639 roku wyszła za mąż za Jeremiego Wiśniowieckiego. Podczas powstania Chmielnickiego ich majątności zostały w dużej mierze zajęte lub zniszczone. Wówczas Jan Sobiepan Zamoyski, pozostający w serdecznych, pełnych zaufania relacjach z siostrą i jej mężem, udzielił obojgu gościny i wsparcia materialnego, zaś po śmierci Jeremiego w 1651 roku zaopiekował się Gryzeldą, która nie zdecydowała się na ponowne zamążpójście. Zapewne wynikało to z korzystnej w staropolskim prawodawstwie i obyczaju pozycji wdowy, wiążącej się z dużą samodzielnością, m.in. opieką nad synem i zarządzaniem jego majątnościami. W związku z ciągłym zagrożeniem kozackim mieszkała w dobrach brata, a w 1652 lub 1653 roku przeniosła się do Zamościa, gdzie stała się panią ordynackiego dworu. Po ślubie Sobiepana z Marią Kazimierą w 1658 roku nadal utrzymywała tam znaczącą pozycję, nie dopuszczając jej do zarządzania dworem. Otaczał ją powszechny szacunek związany z dokonaniem i postawą zmarłego męża⁸.

Maria Kazimiera przyszła na świat w 1641 roku jako córka ubogiego markiza Henryka Alberta de la Grange d'Arquien. Była wychowanicą i ulubioną dwórką królowej Ludwiki Marii, a zaaranżowanie jej małżeństwa z Zamoyskim było częścią dworskiej intrygi mającej na celu zbliżenie i silniejsze związanie magnata ze stronnictwem królewskim. Pozycja młodej żony na dworze ordynackim była słaba. Poprzednie żony Zamoyskich wywodziły się z najlepszych rodzin magnackich i książęcych w państwie, wносиły pokaźne wiana i mogły liczyć na poparcie szanowanych krewnych. Maria Kazimiera mogła spodziewać się pomocy ze strony królowej. Na jej niekorzyść działał także młody wiek, brak doświadczenia w życiu towarzyskim poza dworem królewskim czy w sprawach praktycznych związanych z przewodem dworowi szlacheckiemu, a także nieznanostwo panujących tam zwyczajów. Jako że ślub z Zamoyskim stanowił dla dwórki znaczny awans społeczny, oczekiwano od niej, że będzie potrafiła

7 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 45–50.

8 Por. I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 168, 171, 218–224.

go docenić i szczególnie dobrze wywiąże się z zadań, jakie ówczesna obyczajowość stawiała przed żoną, matką i panią magnackiej siedziby⁹.

Początkowo relacje między Marią Kazimierą a Gryzeldą układały się dobrze. Wojewodzina przygotowała pałac na przybycie bratowej, spędzała z nią czas, opiekowała się nią po trzecim porodzie. Pod nieobecność ordynackiej pary zajmowała się ich córką, Katarzyną Barbarą. Po około trzech latach małżeństwa Zamoyskich relacje obu pań zaczęły się psuć. Przyczyną tego były konflikty ich małżonków, w których lojalna i wdzięczna bratu Gryzelda brała jego stronę. Niesnaski te wynikały z niezgodności charakterów i zainteresowań oraz różnicy wieku. Sobiepan dość szybko przestał interesować się żoną, oddawał się biesiadom, nadużywał alkoholu. Lubił spędzać czas w rezydencji w Zwierzyńcu, gdzie organizował polowania, a przyzwyczajona do trybu życia na dworze królewskim żona ordynata uważała to miejsce za nieciekawe. Nad spędzanie czasu z żoną przedkładał bycie „samemu w pokoju, z czepkiem na głowie i z książką w rękę”.¹⁰ Obie kobiety różniły też poglądy polityczne i cechy charakteru. Gryzelda próbowała kontrolować poczynania bratowej, okazywała jej nieufność i skupiała wokół siebie coraz liczniejszych zniechęconych do niej dworzan. Dobrym relacjom na dworze nie sprzyjały próby wprowadzania przez ordynatową francuskich zwyczajów i jej impulsywny charakter, a także traktowanie jej przez dworzan protekcyjnie, bez należytego szacunku, co wynikało z jej młodego wieku i braku doświadczenia¹¹.

Liczne sprawy dzieliły obie kobiety jeszcze przed śmiercią Zamoyskiego, jednak to nie one spowodowały, że zaangażowały się w spór o jego dziedzictwo. Łączenie z nim uprzednich animozji byłoby dalece idącą nadinterpretacją. Należy tu wyraźnie podkreślić, że nie były jedynymi stronami konfliktu i walczyły o majątek po Sobiepanie nie tyle przeciwko tej drugiej czy przeciw komuś w ogóle, ile każda dla samej siebie.

9 Por. A. Kersten, *Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 637–638

10 A. Kędziora, *Zamoyski Jan zwany Sobiepanem (1627-1665), III ordynat*, <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/hasla-alfabetycznie/z/zam-zam/4045-zamoyski-jan-zw-sobiepanem-1627-1665-iii-ordynat> (dostęp: 23.12.2025).

11 Por. P. Tyszka, *Maria Kazimiera d'Arquien Zamoyska, czwarta ordynatowa zamojska*, w: *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017, s. 13; J. Pietrzak, *Zamoyski dwór Marii Kazimierzy d'Arquien w latach 1658–1665. Uwagi nad jego organizacją, funkcją i znaczeniem*, „Res Gestae” 8 (2019), s. 56.

Nasuwać się może pytanie, co skłoniło je do zaangażowania się w sprawę, która z czysto prawniczego punktu widzenia była jasna – ordynację powinna przejąć boczna linia rodu Zamoyskich. W przypadku każdej z nich stały za tym kłopoty finansowe i brak stabilności w tym aspekcie życia. Maria Kazimiera zgodnie z intercyzą miała otrzymać 600 tys. złotych na dobrach poza ordynacją i dostawać od męża 12 tys. złotych rocznie. Sobiepan przekazał jej także majątki Płoskie w okolicach Zamościa oraz Smażelin w województwie sandomierskim, dzierżawę Starego Zamościa oraz dochody ze starostwa kałuskiego w wysokości 22 tys. złotych rocznie. Ze źródeł wiadomo jednak, że realizacja tych zobowiązań pozostawiała wiele do życzenia, a przyczynami tego były wojny i spowodowane nimi zniszczenia majątków, niska ściągальność dochodów od wierzycieli Zamoyskiego, a także jego rozrzutność, przyczyniająca się do rosnącego zadłużenia Ordynacji czy Akademii Zamojskiej. Kobieta była zatem w pełni uzależniona finansowo od swojego męża¹². Wobec tego poważną komplikacją sytuacji finansowej była śmierć Zamoyskiego, który nie zabezpieczył bytu żony, co interpretowano jako karę za niewierność – już za życia ordynata kobieta nawiązała miłosną relację z Janem Sobieskim. Sobiepan w testamencie stwierdził wprost: „W teraźniejszym czasie indyspozycyjej mojej, iż Pani Małżonki mojej przytomnej nie mam, nie bez żalu wielkiego zostawić muszę, którą żegnam i onę Opatrzności Boskiej oddaję”¹³. Gryzelda również znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej. Po śmierci matki, Katarzyny z Ostrońskich, odziedziczyła jedną trzecią spadku po niej, ale zrzekła się jej na korzyść brata za odszkodowaniem; nie wiadomo jednak, w jakiej formie i wysokości. Jej mąż, Wiśniowiecki, zapisał jej wszystkie swoje dobra, położone głównie w województwie beńskim; były one jednak w dużej części zniszczone i obciążone długami. Nie wiadomo, jak duża część tych ziem przynosiła jakiejkolwiek dochody ani jaką wysokość one osiągały¹⁴. Odziedziczenie ordynacji także Gryzeldzie pomogłoby uregulować trudną sytuację finansową. Nie były to jednak jedyne czynniki, które spowodowały, że zdecydowała się na toczenie wieloletniej walki o schedę po bracie. Wiśniowiecka zdawała sobie sprawę, że jej roszczenia są bezprawne; ponad zapisy statutów ordynackich

12 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 55–56.

13 *Testamenty Jana, Tomasza i Jana Sobiepana Zamoyskich*, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2007, s. 93–97.

14 Zob. *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, oprac. W. Tomkiewicz, „Miesięcznik Heraldyczny” 9 (1930) nr 4, s. 72.

przedkładała jednak inne kwestie, mające jej zdaniem większą moc niż pisane prawa. Uważała, że w Rzeczypospolitej powszechnie było niestosowanie się do konstytucji i praw, które były szkodliwe dla zasłużonych osób, a taką był niewątpliwie jej mąż, powszechnie szanowany i ceniony za udział w tłumieniu powstania Chmielnickiego. Według księżnej spowinowacenie z tak zasłużonym człowiekiem stawiało ją niejako ponad prawem. Twierdziła ponadto, że dobra należą się jej jako rekompensata utraconych ziem na Lewobrzeżnej Ukrainie – „a gdybyśmy i z tego dziedzictwa [ordynacji] mieli być odsądzeni przyszłoby mi z synem moim zasługi przodków i małżonka mego bez nagrody opłakiwać”¹⁵. Uważała ponadto, że władze państwowe powinny w swych decyzjach kierować się potrzebą zapewnienia opieki wdowom po zasłużonych dla Rzeczypospolitej żołnierzach czy urzędnikach¹⁶. Jak słusznie zauważył Groszkowski, choć rozgoryczenie i obawy związane ze stratą ziem ukraińskich można było usprawiedliwić, to nie było już zgodnego z prawem uzasadnienia roszczeń Wiśniowieckiej co do całej ordynacji, a łączenie obu kwestii z prawnego punktu widzenia było zupełnie niesłuszne¹⁷.

Przebieg konfliktu o spadek po Zamoyskim został już wnikliwie omówiony, głównie przez Groszkowskiego, i jego drobiazgowa analiza wykraczałaby poza ramy tekstu. Warto jednak przypomnieć najważniejsze fakty. Do końca 1665 roku spór nie angażował jeszcze całej Rzeczypospolitej i rozgrywał się głównie na terenie majątku. Zamoyscy, Gryzelda i Maria Kazimiera zabiegali o przychylność mieszkańców ordynacji, starali się przeciągnąć na swoją stronę wpływowych mieszczan oraz urzędników zamojskich i ordynackich. Marcin Zamoyski najechał zbrojnie na tereny majątku, co przyczyniło się do późniejszej reakcji szlachty z całego kraju i wzrostu poparcia dla Gryzeldy wśród miejscowej ludności, która widziała w niej strażniczkę spokoju, ładu i bezpieczeństwa. Sąd ziemski w Przemyślu w listopadzie wydał wyrok, w którym przyznał Zdzisławowi Zamoyskiemu – starającemu się o ochronę prawną swoich działań – majątek i nakazał mieszkańcom tych terenów posłuszeństwo wobec niego. W 1666 roku spór angażował całą Koronę i większość Litwy; był powszechnie omawiany na sejmikach i sejmie wiosennym tego roku,

15 G. Wiśniowiecka do K. Żelskiego, Zamość 22 XI 1667, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamojskich, 1025, s. 1–1v; M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 154.

16 Por. B. Rudomicz, *Efemeris*, t. 2, s. 19–20; I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 224–225.

17 Zob. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 52–53.

podczas którego sąd sejmowy wydał wyrok w sprawie oprawy Marii Kazimierzy, która miała wynieść 800 tys. złotych, a więc więcej niż zapisane jej uprzednio 600 tys., ale rozpatrzenie całej sprawy przesunięto na sejm w 1667 roku. Na nim sprawę miał rozstrzygnąć sąd sejmowy, który nie odbył się za sprawą posłów koronnych, głównie sandomierskich i bełskich, działających w interesie Gryzeldy, która zdawała sobie sprawę z tego, że przed sądem sejmowym będzie miała mniejsze szanse na zwycięstwo. Brak sądu powtórzył się w 1668 roku, a sprawy ordynacji na sejmie w ogóle nie poruszono, ponieważ obrady koncentrowały się wokół abdykacji Jana Kazimierza. Ustalono jedynie, że problem rozwiąże jego następca najszybciej, jak to możliwe, uwzględniając statutowe prawo Zamoyskich do dziedziczenia. Czas bezkrólewia stanowił przerwę w aktywnym toczeniu sporów, umysły szlachty były pochłonięte kwestią wyboru nowego władcy. Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego umocniła pozycję Gryzeldy – król nie mógłby działać przeciwko własnej matce. Rozstrzygnięcie sprawy planowano na sejmie koronacyjnym, jednak nie doszło do tego z powodu zerwania obrad. Na pierwszym sejmie w 1670 roku sprawę odroczonego do następnego zgromadzenia parlamentarnego, ponieważ obawiano się, że zablokuje prace zgromadzonej szlachty. Ze względu na zagrożenie tureckie i kozackie oraz związane z nim liczne sprawy do omówienia, podczas drugiego sejmiku w 1670 roku odłożono sądy sejmowe na następny sejm, a co za tym idzie – sprawę ordynacji; z uwagi na dalsze zagrożenia wojenne sytuacja ta powtórzyła się także na sejmie dwa lata później¹⁸.

Przy analizie taktyki i zaangażowania obu kobiet w spór o ordynację zarysowują się następujące przestrzenie do rozpoznania – potencjał w momencie wejścia w konflikt i przygotowanie do uczestnictwa w nim, postawa wobec siebie nawzajem i innych zaangażowanych w sprawę, zręczność w kwestiach prawnych, samodzielność w podejmowanych działaniach oraz sposoby pozyskiwania sobie zwolenników.

Już w momencie rozpoczęcia rywalizacji potencjał obu kobiet nie był równy. Gryzelda świadomie przygotowywała się do niej i wykorzystywała przy tym wszystkie swoje atuty – silną pozycję na dworze i powszechny szacunek oraz współczucie, jakie wywoływała trudna sytuacja, w której się znalazła. Miała po swojej stronie najważniejszych dworzan – Wojciecha Tomisławskiego i Hieronima Żaboklickiego. Mając świadomość swej pozycji, już w marcu 1665 roku, jeszcze przed śmiercią brata, ogłosiła się

18 Więcej o przebiegu sporu o Ordynację zob. w: M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 64–284.

dziedziczką jego dóbr, a Zamość i resztę majątku obsadziła wojskami. Dworzanin zamojski, starosta radomski Mikołaj Podlódowski i Żaboklicki dbali o to, by nikt niesprzyjający Gryzeldzie nie dostał się do miasta. Jawnie występowali w ten sposób przeciwko testamentowi ordynata, który wyznaczył obu mężczyznom do jego realizacji, zwyciężały w nich jednak najprawdopodobniej niechęć do Marii Kazimiery i świadomość rosnących wpływów siostry zmarłego¹⁹. Podobną metodę „faktów dokonanych” przyjęła także młoda wdowa – jeszcze zanim zapadły wiążące decyzje w sprawie spadku, pobrała z zamojskiego skarbcza cenne przedmioty, których wartość, wedle zapisków Bazylego Rudomicza, oszacowano na ok. 7 milionów złotych. Było to oczywiście niezgodne z prawem. Gdy zmarł Zamoyski, przebywała na dworze w Warszawie, a na początku maja wysłała w swoim imieniu do Zamościa sędziego ziemskiego warszawskiego Andrzeja Kotowskiego. Miał on zająć wszystkie dobra należące wcześniej do ordynata, jednak Gryzelda skutecznie udaremniała tę próbę²⁰. Próbował argumentować swe działania poparciem udzielanym swej mocodawczyni przez królową Ludwikę Marię, na co Wiśniowiecka odparła, że jeśli ma ona „w opiece wdowę, cudzoziemkę jedną [...] bardziej mieć ma wdowy koronne te, których przodkowie jak na to remitowali [...]”. Zaś ranione rewizją skarbu tak i nie trzeba, bo go Jejmość ani dobrze zrewidowała i szczyptami prawie przetrzęsła”²¹. Obie kobiety nie zamierały czekać na rozstrzygnięcia formalne i zdawały sobie sprawę z tego, że liczą się przede wszystkim skuteczność i czas. Pole działania wdowy po Zamoyskim było jednak ograniczone, ponieważ nie miała po swojej stronie dworu i oddziałów zbrojnych, nie przebywała także na miejscu w Zamościu, co przysporzyło jej późniejszych upokorzeń związanych z niedopuszczeniem do udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Analizując kwestię postawy obu kobiet wobec siebie nawzajem, należy podkreślić, że konflikt nie toczył się tylko między nimi dwiema. Nie dochodziło do zbyt wielu działań z bezpośrednim zamysłem wyrządzenia szkody tej drugiej czy powodowanych wzajemnymi antypatiami; każda działała raczej po prostu we własnym interesie. Jedynym niemal bezpośrednim starciem rywek były próby zajęcia przez Marię Kazimierę należących się jej majątków oraz dostania się do Zamościa na pogrzeb męża. Na początku maja 1665 roku wspomniany już sędzia Kotowski został

19 Por. J. Pietrzak, *Zamojski dwór*, s. 70–72; B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 24–25.

20 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 1, s. 19–20, 82; I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 224–225.

21 B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 20.

odprawiony przez Gryzelę, która ponadto ostrzegła wszystkich dzierżawców, by sprzeciwiali się wzięciu ziem w posiadanie przez byłą ordynatową. 3 czerwca do Zamościa przybył jej kolejny posłaniec, niejaki Gutowski, ale także nie został wpuszczony. Maria Kazimiera przebywała wówczas w Lublinie i nie ukrywała zamiarów zagarnięcia majątków po zmarłym mężu, co było najistotniejszym celem jej podróży do Zamościa, ważniejszym niż podkreślana przez Gutowskiego chęć oddania czci doczesnym szczątkom ordynata. Jan Sobieski w liście do wdowy po Zamoyskim, a od 14 maja własnej, poślubionej w tajemnicy żony, słusznie przewidywał, że nie zostanie ona wpuszczona na pogrzeb do Zamościa, co przyczyni się do rozgłosu wokół konfliktu o spadek po Zamoyskim. Istotnie 5 czerwca żądanie pozwolenia wdowie na wejście do miasta spotkało się ze zdecydowaną odmową, uzasadnianą możliwością rozruchów między strażą miejską a jej orszakami. Wobec tego kobieta osobiście, w przebraniu, próbowała dostać się do Zamościa, ale została rozpoznana przez mieszkanki miasta, a napotkani przedstawiciele pospólstwa nie udzielili jej poparcia. Usiłowała zatrzymać się w folwarku we wsi Płoskie, ale nie wpuściła jej tam szlachcianka Helena Łęska, obawiająca się reakcji Wiśniowieckiej i jej stronnictwa. Maria Kazimiera została publicznie upokorzona przez siostrę zmarłego męża; przy tym zauważyć jednak trzeba, że po potajemnym ślubie z Sobieskim zarówno brak próby pojawienia się na pogrzebie, jak i nieudane starania o wejście do miasta stawiały ją w złym świetle i nie przysparzały zwolenników²².

Kolejną kwestią istotną w analizie uczestnictwa obu kobiet w sporze o ordynację jest ich zręczność w kwestiach prawnych, a więc umiejętne wykorzystywanie na swoją korzyść dających taką możliwość przepisów oraz unikanie konsekwencji łamania prawa. W tym aspekcie dobrze radziła sobie księżna Wiśniowiecka, która sprytnie operowała argumentem o zasługach męża i konieczności wynagrodzenia jej wojennych strat majątkowych właśnie w imię owych zasług niczym innym jak majątkami brata. To niewątpliwie zjednywało jej przychyłność szlachty²³. Zdecydowanie inaczej przedstawiała się w tym aspekcie sytuacja Marii Kazimierzy, która – jak wspomniano – 14 maja zawarła tajny ślub z Janem Sobieskim. Ze względu na jego pozycję społeczną wydarzenie to szybko

22 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 24–25; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1: 1629–1674, t. 1, Kraków 1898, s. 295–296; P. Tyszką, *Maria Kazimiera d' Arcquien Zamoyska*, s. 23–24.

23 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 19–20.

przestało być tajemnicą, a wobec tego, że od śmierci Zamoyskiego minął niewiele ponad miesiąc, stało się jednym z większych skandali obyczajowo-towarzyskich tamtych czasów. Wywoływało wiele śmiałych plotek i domysłów, a także potwierdzało, że zażyłość z Sobieskim trwała już w okresie małżeństwa. Było też dla opinii społecznej niezbitym dowodem na rażącą niewdzięczność Marii Kazimiery wobec męża – związek z nim, choć nieszczęśliwy, stanowił przecież dla córki zubożałego markiza awans społeczny i finansowy²⁴. Jak już wspomniano, istniało oczekiwanie, by cudzoziemka umiała to docenić. Z punktu widzenia dążeń kobiety do zwycięstwa w omawianym sporze miało ono aspekty tak pozytywne, jak i negatywne. Na sejmie w 1666 roku obrońcy wdowy próbowali tłumaczyć jej posunięcie względami finansowymi – zmarły małżonek nie zabezpieczył jej na przyszłość, więc szybkie powtórne zamążpójście stanowiło rozwiązanie problemów pieniężnych. Wobec wyraźnych starań o spadek po pierwszym mężu oraz ze względu na charakter relacji Marysienki z Sobieskim wyjaśnienia te nie mogły wypaść wiarygodnie. Co gorsza, ślub ten dostarczał argumentów Gryzeldzie, która, powołując się na lokalne prawo wołyńskie, dążyła do tego, by pozbawić Marię Kazimierę pełnych uprawnień do majątków męża, gdyż ta zawarła kolejne małżeństwo przed upływem sześciu miesięcy po jego śmierci. Opierała się ona na II Statucie litewskim, zwanym często „Statutem wołyńskim”²⁵. Próby wejścia do Zamościa kolejnego posłańca kobiety, Gutowskiego, w czerwcu i jej samej w lipcu 1665 roku były udaremnione właśnie na tej podstawie²⁶. Z drugiej jednak strony małżeństwo zapewniało jej opiekę męża, któremu mogła powierzyć swe sprawy, przy czym, mając na uwadze charakter relacji obojga, należy podkreślić, że nie było ono świadomym posunięciem taktycznym i wynikało z łączącej parę relacji uczuciowej. Z punktu widzenia starań o spadek po Zamoyskim należy je nawet uznać za błąd – w imię dążeń do realizacji swych celów z małżeństwem lepiej byłoby poczekać, nie narażając się na plotki, skandal i wykorzystanie przez Gryzeldę kłopotliwego zapisu prawa wołyńskiego. Znaczące okazało się

24 Por. I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 225; W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972, s. 23–63; A. Kersten, *Maria Kazimiera*, s. 638; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1, s. 279–313.

25 Por. I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 225; Ł. Bednarski, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 3 (2012), s. 38.

26 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 23–24; I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 225; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1, s. 295.

poparcie dworu – kiedy Maria Kazimiera w połowie lipca 1665 roku wniosła oskarżenie przeciwko Gryzeldzie z Warszawy, przyszło polecenie, by nikt nie odważył się jej bronić²⁷. Ostatecznie sprawa nie została rozstrzygnięta i trafiła na sąd sejmowy w 1666 roku, który ustalił, że oprawa wdowy ma wynieść 800 tys. złotych i zostać wypłacona w sześciu ratach pod karą infamii. Kłopotliwy dla niej zapis statutu wołyńskiego został w tej sprawie uchylony²⁸. Pokazuje to dość luźne podejście do prawa w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej, które faktycznie, jak argumentowała Wiśniowiecka, bywało ignorowane lub zmieniane na czyjeś polecenie na korzyść realizujących dane cele osób. Kobieta mogła mówić o pewnym sukcesie, aczkolwiek najbardziej usatysfakcjonowana była Gryzelda, która w tym czasie mieszkała w Zamościu i sprawowała faktyczny zarząd nad ordynacją. W tym przypadku, choć nie z pełnym sukcesem, większą zręcznością w meandrach staropolskiego prawa poruszała się wojewodzina ruska. O jej sprawności w tym zakresie świadczy też fakt, że potrafiła, przynajmniej w pewnym stopniu, zapewnić sobie poparcie na sejmach tak, by kwestia dziedziczenia ordynacji nie była rozpatrywana na sądzie sejmowym. Nie była to jedyna przyczyna ciągłego odraczania rozpoznania sprawy, zrywania sejmów czy zakłócania ich przebiegu; na to bowiem składała się rywalizacja stronnictw politycznych oraz kwestie toczących się wojen, którymi zajmowano się w pierwszej kolejności. Księżna wiedziała jednak dobrze, że nie ma dużych szans przed sądem sejmowym, zwłaszcza że rządzący do 1668 roku Jan Kazimierz sprzyjał Zamoyskim, co było spowodowane zarówno treścią statutu i testamentu Sobiepana, jak i faktem, że większość stronników Gryzeldy była zarazem aktywnymi działaczami opozycji antykrólewskiej. Księżna nie miała dużych możliwości pokonania ich w sądzie, a potrafiła zjednać sobie szlachtę, między innymi bełską czy sandomierską, która także w jej interesie obstawała za przekładaniem sądu sejmowego na później²⁹.

Analiza zręczności Marii Kazimiery w kwestiach prawnych jest nieco bardziej skomplikowana, gdyż w pewnym momencie trudno już mówić o samodzielnym działaniu byłej ordynatowej, a co za tym idzie, jej własnym podejściu do zagadnień prawnych i prowadzenia sporu. Jej ślub z Sobieskim – najpierw tajny w maju, a potem już oficjalny w lipcu

27 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 32; I. Czamańska, *Wiśniowieccy*, s. 225.

28 Por. B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 84–85; P. Krakowiak, *Dwa sejmy 1666 roku*, Toruń 2020, s. 155; M. Groszkowski, *Sprawa rywalizacji*, s. 29.

29 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 106–111.

1665 roku – wciągnął go w orbitę konfliktu. Majowe zaślubiny przyspieszyły objęcie przez niego urzędu marszałka wielkiego koronnego, co sprawiło, że wzrosła jego rola w życiu państwa, a pozycja w sporze o majątek żony uległa znacznemu wzmocnieniu³⁰. Początkowo Sobieski brał czynny udział w konflikcie, m.in. starając się zmusić Wiśniowiecką do zwrotu ziem należących się Marii Kazimierze na podstawie intercyzy, a leżących poza granicami ordynacji. Podejmowane decyzje stały się więc głównie jego domeną, choć zachowana korespondencja świadczy, że żona nie pozostawała bez wpływu na sytuację. Przygotowując się do negocjacji z Wiśniowiecką, wyznaczonych na 3 października 1666 roku w Żółkwi, spodziewał się, że strona przeciwna będzie chciała „uspokoić go majątnościami”. Dopytywał Marię Kazimierę, w jakich sprawach może iść na ustępstwa oraz w których bezwzględnie powinien obstawać przy jej interesach. Innym razem żona ponaglała Sobieskiego do energicznego działania. Magnat finalnie zgodził się na połowę sumy przyznanej wyrokiem sądu sejmowego. Poszkodowani mieli otrzymać na własność dobra pod Złoczowem. Nie satysfakcjonowało to jednak Gryzeldy³¹. Z czasem jednak przyszły król zauważył, że jego żona ma wciąż wielu wrogów z powodu sporu o majątek; sytuacja nie poprawia się, dobrze więc było poszukać wsparcia kogoś, czym przeciwnikiem także jest Gryzelda, a kto może liczyć na większe poparcie szlachty czy króla. Kimś takim byli Zamoyscy, których – jak pisał Sobieski do małżonki – księżna “nie lubi [...] choć się nie tylko Polakami porodziła, ale i tegoż domu, co i ona”³². Zrozumiał, że współpraca z nimi zwiększa szanse na realizację celu, jakim było odzyskanie tego, co prawnie należało się Marii Kazimierze. W końcu i ona zrozumiała, że współdziałanie z głównymi przeciwnikami Gryzeldy będzie najbardziej skuteczną formą realizacji swoich celów.

Istotnym aspektem uczestnictwa w sporze były próby pozyskiwania sobie poparcia szlachty, dworzan ordynackich i mieszczan, a także całej ludności ordynacji. O ile działania Marii Kazimiery w sporze o spadek nie były bardzo samodzielne i od czasu zawarcia małżeństwa w dużym

30 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 68; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, s. 104; K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewicach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015, s. 76.

31 B. Rudomicz, *Efemeros*, t. 2, s. 117; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. 1, s. 477; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, s. 122–123.

32 J. Sobieski do Marysienki, Żółkiew, 12.01.1668, cyt. za: M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 161.

stopniu opierały się na posunięciach męża, tak niezamężna Gryzelda wykazywała się dużą niezależnością i samodzielnością. Wysyłała liczne listy do szlachty gromadzącej się na kolejnych sejmikach, w których prezentowała swoją argumentację. Korespondowała m.in. z Bogusławem Radziwiłłem, prosząc o poparcie, wysyłała liczne supliki na sejmiki przedsejmowe. Swoje roszczenia uzasadniała w nich bliskim pokrewieństwem z Sobiepanem oraz trudną sytuacją finansową, argumentując, że ze względu na zasługi jej męża i przodków Rzeczpospolita powinna stanąć po jej stronie. Działania te były skuteczne – większość województw i ziem, szczególnie w początkowej fazie sporu, brała stronę Wiśniowieckiej³³. Argument o zasługach rodziny okazywał się bardzo skuteczny – w czasie sądu sejmowego w kwietniu 1666 roku, jak zanotował Bazyli Rudomicz, „Gujski Bernard, kasztelan czerski prosił Najjaśniejszego Pana, by litując się najj. ośw. księżną jako krewną tak wielkich bohaterów, a teraz zewsząd tak bardzo nękaną nieszczęściami poparł swym autorytetem i przyznał jej proporcjonalnie pewne majątki jako zadośćuczynienie”³⁴.

W mieście i ordynacji prowadziła zdecydowaną politykę, zachowując się tak, jakby była legalną dziedziczką majątku. Świadczy o tym m.in. wydanie nakazu, by magistrat zamojski wypłacał Bazylemu Rudmiczowi 200 złotych, oraz pozwolenia dla burgrabiego zamku Jerzego Szornela, szlachcica, na wybudowanie dworku w Zamościu. Dobrze wykorzystywała przy tym przychyłność dworzan oraz autorytet, jakim się cieszyła. Obaj mężczyźni, choć byli prawnikami i mieli świadomość, że kobieta działa bezprawnie, stanęli po jej stronie, obawiając się, że przedłużający się konflikt na stałe zdestabilizuje sytuację Zamościa i ordynacji. W podobny sposób działała bezprawnie, nadając kustodię ks. Janowi Unikowskiemu, dziekanowi kapituły zamojskiej³⁵. Jej działania, opierające się na demonstrowaniu własnej wpływowości oraz operowaniu faktami dokonanymi, zapewniały jej poparcie kolejnych osób, jak np. członków magistratu zamojskiego, którzy, choć wiedzieli, że powinni przysięgać prawowitemu dziedzicowi, Zdzisławowi Zamoyskiemu, odmówili tego, tłumacząc, że nie mogą niczego zrobić bez zgody księżnej Wiśniowieckiej³⁶. Szczególnie zjednała sobie Hieronima Żaboklickiego i Mikołaja Podlodowskiego, wysoko postawionych dworzan brata, którzy

33 Por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 66.

34 B. Rudomicz, *Efemerose*, t. 2, s. 81–82.

35 Por. B. Rudomicz, *Efemerose*, t. 2, s. 26–27.

36 Por. B. Rudomicz, *Efemerose*, t. 2, s. 25.

nie przepadali za Marią Kazimierą i chętnie opowiedzieli się za przeciwniczką, stając się następnymi po Gryzeldzie osobami w ordynacji, mając niemal całkowity wpływ na sprawowanie władzy, wyroki sądów itp. Wiśniowiecka umacniała swoje wpływy, rozkazując dokładne sprawdzanie wjeżdżających do miasta osób i niewpuszczanie tych, którzy mogliby podważać jej roszczenia, a także kontrolując korespondencję dworzan, patrycjatu i duchowieństwa zamoyskiego. Bazyli Rudomicz z rozgoryczeniem zanotował, że jego list do przyjaciela został otwarty i odbierał to jako afront i podważenie swojej wierności ordynacji i jej nowej dziedzicze³⁷. Gryzelda stosowała też bardziej surowe metody wobec tych, których nie była w stanie zjednać sobie oferowaniem rozmaitych korzyści i posiadanym autorytetem. Niejakiego Bara, który złożył przysięgę na wierność Zamoyskim, kobieta uznała za zdrajcę i kazała trzymać pod strażą. Zdołał on jednak uciec. Starła się też zastraszyć zwolenników przedstawicieli przeciwnej strony sporu i izolować od nich. Kiedy Stanisław Zamoyski, drugi syn Zdzisława Zamoyskiego, w przebraniu mnicha próbował odwiedzić ojca i w listopadzie 1665 roku przybył do Zamościa, został dotkliwie pobity i obrażony przez wiernych Gryzeldzie żołnierzy. Działania te przynosiły zamierzony skutek. Wobec najazdu Zdzisława Zamoyskiego na majątek Gryzelda, dążąca do uspokojenia sytuacji, kreowała się na osobę będącą gwarantem spokoju i bezpieczeństwa, a tego każdy mieszkaniec ordynacji w niespokojnych czasach potrzebował najbardziej, mniej dbając o to, kto tak naprawdę jest legalnym spadkobiercą poprzedniego właściciela. Mieszkańcy miasta i ordynacji sprzyjali Gryzeldzie, a jej poparcie rosło wraz z kolejnymi trafnymi posunięciami w zarządzaniu majątkiem³⁸.

Podsumowując, nie sposób nie zauważyć różnic w sposobie działania obu kobiet, które po części wynikały ze zróżnicowania ich sytuacji życiowej, osobowości, a także posiadanego poparcia i zasobów. Ich pozycja w sporze w dużym stopniu zależała od sytuacji społecznej każdej z nich, cech osobowości oraz zdolności wykorzystania sprzyjających okoliczności. Zarówno one, jak i otoczenie społeczne bardziej sprzyjały Gryzeldzie, a ona potrafiła to sprawnie wykorzystać i miała wiodącą pozycję wśród uczestników konfliktu. Trzeba też zauważyć, że i Maria Kazimiera potrafiła czerpać korzyści z poparcia dworu czy zmiany stanu cywilnego, miała

37 Por. B. Rudomicz, *Efemerios*, t. 2, s. 52.

38 Por. B. Rudomicz, *Efemerios*, t. 2, s. 125; M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską*, s. 81–85.

jednak mniejsze poparcie wśród ludzi, dlatego to nie ona z łatwością osiągała zamierzone cele. Po dwóch latach bardziej w sprawę zaangażował się jej mąż, popierając Zamoyskich najpierw niejawnie, a potem coraz bardziej aktywnie. W przeciwieństwie do młodej wdowy, w działaniach Gryzeldywidacznia się też zdolność budowania pewnej strategii i jej realizacji, a nawet przebiegłość i bezwzględność, a także duża pewność siebie i samodzielność. Łatwo też dostrzec, w oparciu o działania związane z prowadzeniem sporu, jak i te związane z gospodarowaniem miastem, że posiadała wyraźną zręczność w zarządzaniu i działalności publicznej. Cecha ta wraz z korzystnym otoczeniem pomogła jej prowadzić spór z tak wieloma sukcesami oraz przez niecałe siedem lat, aż do swojej śmierci z sukcesami zarządzać Ordynacją Zamojską.

Bibliografia

Źródła

- G. Wiśniowiecka do K. Żelskiego, Zamość 22 XI 1667, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, 1025, s. 1–2.
Rejestr długów Jana Zamoyskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich 2521, s. 120.
Rudomicz B., *Efemeros czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, t. 1–2, oprac. W. Froch, M. L. Klementowski, Lublin 2002.
Testamenty Jana, Tomasza i Jana Sobiepana Zamoyskich, oprac. W. Kaczorowski, Opole 2007.
Testament Jeremiego Wiśniowieckiego, oprac. W. Tomkiewicz, „Miesięcznik Heraldyczny” 9 (1930) nr 4, s. 67–77.

Opracowania

- Bednarski Ł., *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 3 (2012), s. 29–40.
Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
Czermak W., *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972.
Groszkowski M., *Rywalizacja o Ordynację Zamojską w latach 1665–1673*, Warszawa 2022.
Groszkowski M., *Sejmik ziemi chełmskiej wobec rywalizacji o Ordynację Zamojską w latach 1666–1672*, w: *Studia nad społeczeństwem*

- nowożytnej Europy, t. 3, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 25–36.
- Groszkowski M., *Sprawa rywalizacji o Ordynację Zamojską na pierwszym sejmie 1666*, „Meritum” 9 (2017), s. 21–34.
- Groszkowski M., *Sprawa rywalizacji o Ordynację Zamojską na sejmikach przed pierwszym sejmem w 1667 r.*, w: *Studia nad społeczeństwem nowożytnej Europy*, t. 2, red. Ł. Baranowski, E. Dzieszuła, Białystok 2019, s. 37–50.
- Groszkowski M., *Stosunek sejmików ziemi liwskiej i różańskiej do sprawy Ordynacji Zamojskiej w latach 1666–1676*, „Rocznik Liwski” 8 (2005), s. 181–186.
- Kersten A., *Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 637–638.
- Krakowiak P., *Dwa sejmy 1666 roku*, Toruń 2020.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego: 1629–1674*, t. 1, Kraków 1898.
- Kowalski M., *Państwo magnackie w strukturach polityczno-administracyjnych Rzeczypospolitej Szlacheckiej na przykładzie Ordynacji Zamojskiej*, „Przegląd Geograficzny” 81 (2009) z. 2, s. 173–203, <https://doi.org/10.7163/PrzG.2009.2.2>.
- Kozaczka M., *Poczet ordynatów zamojskich*, Lublin 2002.
- Orłowski R., *Dzieje dóbr Ordynacji Zamojskiej do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Annales UMCS. Sectio H” 2 (1968), s. 145–169.
- Pietrzak J., *Zamojski dwór Marii Kazimiery d'Arquien w latach 1658–1665. Uwagi nad jego organizacją, funkcją i znaczeniem*, „Res Gestae” 8 (2019), s. 50–83.
- Tyszka P., *Maria Kazimiera d'Arquien Zamoyska, czwarta ordynatowa zamojska*, w: *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017, s. 9–36.
- Wiśniewski K., *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólewicach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski*, Warszawa 1983.

Abstrakt

Monika Szamik

*Maria Kazimiera d'Arquien i Gryzelda Wiśniowiecka
w sporze o Ordynację Zamojską w latach 1665–1672*

Spór o dziedziczenie Ordynacji Zamojskiej po bezpotomnej śmierci Jana Sobiepana Zamoyskiego był jednym z najpoważniejszych konfliktów politycznych w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku. Trwał w latach 1665–1677. Wśród licznych uczestników sporu obecne były dwie kobiety – Maria Kazimiera d'Arquien, wdowa po ordynacie, i jego siostra Gryzelda Wiśniowiecka. Ich zaangażowanie w konflikt nie było dotychczas przedmiotem odrębnego opracowania. Celem artykułu jest ukazanie, jakim potencjałem dysponowały obie kobiety, wchodząc w konflikt, a przede wszystkim, jaką taktykę obrały i jak starały się zjednywać sobie zwolenników czy minimalizować szkodliwy wpływ wrogów na realizację swych celów. Prowadzona analiza obejmuje prezentację i porównanie działalności obu kobiet w sporze o spadek po Janie Zamoyskim.

Słowa kluczowe:

Maria Kazimiera d'Arquien, Gryzelda Wiśniowiecka, Ordynacja Zamojska, Zamość, spadek

Abstract

Monika Szamik

Maria Kazimiera d'Arquien and Gryzelda Wiśniowiecka in the dispute over the Zamoyski family entail in the years 1665–1672

The dispute over the inheritance of the Zamość Entail after the childless death of Jan Sobiepan Zamoyski was one of the most serious political conflicts in the Polish–Lithuanian Commonwealth in the second half of the 17th century. It lasted from 1665 to 1677. Among the numerous participants in the dispute were two women – Maria Kazimiera d'Arquien, the widow of the entailer, and his sister Gryzelda Wiśniowiecka. Their involvement in the conflict has not been the subject of a separate study so far. The aim of the article is to show what potential both women had when entering the conflict, and above all what tactics they chose and how they tried to win supporters or minimize the harmful influence of enemies on the achievement of their goals. The analysis includes a presentation and comparison of the activities of both women in the dispute over the inheritance after Jan Zamoyski.

Keywords:

Maria Kazimiera d'Arquien, Gryzelda Wiśniowiecka, Zamość Entail, inheritance